Cena 20 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 164 (2342)
ROK VIII.

SOBOTA

Komunikat informacyjny o Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W dniu 10 lipca br. dzienniki ogłosiły następujący komunikat informacyjny o Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

W tych dniach odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum KC KPZR, po wysłuchaniu i omówieniu sprawozdania Prezydium KC — towarzysza G. M. Malenkowa — o zbrodniczej, antypartyjnej i antypaństwowej działalności Ł. P. Berii, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego w interesie obcego kapitału i znalazła wyraz w zdradzieckich próbach postawienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR nad rządem i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, postanowiło — usunąć Ł. P. Berię z KC KPZR i wykluczyć go z szeregów Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jako wroga partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W prasie radzieckiej opublikowany został 10 lipca br. następujący komunikat:

Wobec tego, że w ostatnich czasach ujawniono zbrodniczą antypaństwową działalność Ł. P. Berii, zmierzającą do podważenia państwa radzieckiego w interesie obcego kapitału, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu informacji Rady Ministrów ZSRR w tej sprawie, postanowiło:

1) usunąć Ł. P. Berię ze stanowiska pierwszego zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych,

2) sprawę o zbrodniczej działalności Ł. P. Berii przekazać do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu ZSRR.

S. N. Krugłow ministrem spraw wewnętrznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Sergiusza Nikiforowicza Krugłowa ministrem spraw wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Apel Wydziału Historii Partii KC PZPR

Wydział Historii Partii KC PZPR zwraca się z apelem do instytucji lub osób prywatnych, które posiadają roczniki albo pojedyncze numery „Czerwonego Sztandaru" wydawanego we Lwowie w latach 1939 — 1941 o wypożyczenie ich w celu sporządzenia fotokopii lub o ewentualną odsprzedaż archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Komunikat

Łódzki Komitet Obchodu Święta 22 Lipca zawiadamia, że codziennie od godziny 14 do 18 w Młodzieżowym Domu Kultury czynny jest punkt informacyjny w sprawie dekoracji miasta i zakładów pracy.

Rokowania rozejmowe w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko - chińska delegacja rozejmowa opublikowała następujący komunikat:

Dnia 10 lipca odbyło się posiedzenie niejawne delegacji obu stron. Następne posiedzenie zostało wyznaczone na 11 lipca, na godz. 11 rano.

Połączone Plenum Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywem partyjnym Moskwy i obwodu moskiewskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w dniu 9 lipca w Sali Kolumnowej Domu Związków odbyło się połączone plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Partii wspólnie z aktywem partyjnym Moskwy i obwodu moskiewskiego poświęcone omówieniu wyników Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na posiedzeniach plenum obecnych było około 2 tys. osób. Uczestnicy plenum wysłuchali z ogromną uwagą sprawozdania odczytanego przez referenta — sekretarza Komitetu Moskiewskiego KPZR Michajłowa — uchwały Plenum KC KPZR o zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii. Dając wyraz jednolitej woli całej moskiewskiej organizacji partyjnej uczestnicy plenum przyjęli zgodnymi długotrwałymi oklaskami uchwałę Plenum KC KPZR, w pełni aprobującą, jako jedynie słuszne podjęte we właściwym czasie zdecydowane kroki Prezydium Komitetu Centralnego KPZR dla zlikwidowania zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii. Z całkowitą jednomyślnością i gorącą aprobatą przyjęto hucznymi oklaskami uchwałę Plenum KC KPZR o wykluczeniu Ł. P. Berii, jako wroga partii i narodu radzieckiego z szeregów Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego za zdradziecką działalność, zmierzającą do podważenia państwa radzieckiego — oraz uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o przekazaniu sprawy zbrodniczej działalności Ł. P. Berii do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu ZSRR.

Połączone Plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywem przekształciło się w potężną manifestację jedności moskiewskiej organizacji partyjnej, jej ścisłego zespolenia wokół Komitetu Centralnego KPZR.

Referent i wszyscy mówcy zabierający głos w dyskusji stwierdzali, że uchwała Plenum Komitetu Centralnego KPZR ma ogromne znaczenie dla partii, dla całego narodu radzieckiego. Uczestnicy plenum oświadczali, że uchwała Plenum KC KPZR spotka się z całkowitym poparciem i aprobatą we wszystkich organizacjach partyjnych.

Uczestnicy plenum jednomyślnie podkreślali, że Komitet Centralny Partii w ciągu ubiegłych 4 miesięcy, po zgonie J. W. Stalina, zapewnił niezakłócone i prawidłowe kierownictwo całym życiem kraju, dokonał wielkiej pracy w dziedzinie zespolenia partii i narodu wokół zadań budowy komunizmu, w dziedzinie umocnienia ekonomicznej i obronnej potęgi naszej ojczyzny, w dziedzinie dalszej poprawy warunków życia robotników, kołchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich. Wcielając w życie uchwały XIX Zjazdu KPZR partia zapewniła potężny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Konsekwentne realizowanie przez rząd radziecki pokojowej polityki doprowadziło do dalszego umocnienia międzynarodowej pozycji ZSRR, do wzrostu autorytetu naszego kraju oraz do poważnego rozwoju światowego ruchu na rzecz utrzymania i utrwalenia pokoju.

Komitet Centralny Partii wykazywał szczególną troskę o zapewnienie jedności w kierowaniu partią i rządem dla pomyślnego rozwiązania podstawowych zadań budowy społeczeństwa komunistycznego.

Z gniewem i oburzeniem uczestnicy dyskusji mówili na plenum o zdradzieckiej działalności nikczemnego wroga partii i narodu radzieckiego, agenta imperializmu międzynarodowego — Berii.

— Ohydna działalność Berii — tego burżuazyjnego renegata — wywołuje oburzenie całej partii, całego narodu radzieckiego — powiedział sekretarz Leninowskiego Komitetu Dzielnicowego KPZR w Moskwie, Gulajew. Z głębokim zadowoleniem przyjmowane są podjęte we właściwym czasie i zdecydowane kroki Komitetu Centralnego naszej partii w celu zlikwidowania zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii. Sekretarz Naro-Fomińskiego Miejskiego Komitetu Partii I. Kopienkin podkreśla w swym przemówieniu głęboki sens i ogromne znaczenie uchwały Plenum KC KPZR. Kopienkin krytykuje niedociągnięcia w pracy ideologicznej oraz mówi o konieczności szerszego rozwijania krytyki i samokrytyki, wykazywania większej czujności w pracy.

— Partia nasza uczy — mówi dyrektor kombinatu „Triechgornaja Manufaktura" Siewierianowa — że zawsze i we wszystkim należy do-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Depesze z okazji 32 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej

Do towarzysza G. BUMACENDE przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej
Ułan-Bator

W 32 rocznicę Rewolucji Ludowej narodu mongolskiego, proszę przyjąć, towarzyszu przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia od Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ode mnie osobiście.

Niechaj krzepnie i rozwija się przyjaźń naszych narodów we wspólnej walce o pokój i demokrację, jaką prowadzimy wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

ALEKSANDER ZAWADZKI
przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Towarzysza J. Cedenbala prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej
Ułan-Bator

Z okazji 32 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej **przesyłam Wam, towarzyszu prezesie Rady Ministrów, w imieniu rządu i narodu polskiego oraz moim własnym, gorące pozdrowienia dla rządu i narodu Mongolskiej Republiki Ludowej oraz dla Was osobiście.**

Naród polski życzy zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu dalszego rozkwitu i umocnienia Mongolskiej Republiki Ludowej, życzy mu dalszych osiągnięć we wspólnych dążeniach do ubezpieczenia i umocnienia współpracy międzynarodowej pod przewodem naszego wspólnego przyjaciela — wielkiego Związku Radzieckiego i pokojowego współżycia wszystkich miłujących pokój narodów.

BOLESŁAW BIERUT
prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Nowe zwycięstwo budowniczych huty im. B. Bieruta

CZĘSTOCHOWA. — Nowe zwycięstwo odniosła załoga budowniczych rejonu wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie w dniu 9 bm. Załogi montażowe oddały do próbnego rozruchu dwa potężne, decydujące o terminowym uruchomieniu pierwszego wielkiego pieca agregaty — dostarczoną nam przez Związek Radziecki potężną turbodmuchawę oraz kocioł nr 2 w siłowni.

Pomyślny rozruch i ostateczne uregulowanie pracy turbodmuchawy, która w ciągu minuty tłoczyć będzie w czeluść wielkiego pieca ogromne ilości sprężonego powietrza, pozwoli na rozpoczęcie intensywnego suszenia i nagrzewania wnętrza wielkiego pieca, przyśpieszając chwilę załadunku tego hutniczego kolosa tworzywem wielkopiecowym.

Terminowe zakończenie montażu turbodmuchawy, to wynik wytężonej, kilkumiesięcznej walki inżynierów i monterów „energomontażu" pod kierownictwem radzieckiego specjalisty inż. Usanowa.

Nowy ambasador ZSRR w Afganistanie

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, Michał Wasiliewicz Diegtiar mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Afganistanie.

Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego zwolniło A. F. Fiedorowa z obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Afganistanie w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

Komisja finansowa Rady Republiki odrzuciła projekty finansowe rządu francuskiego

PARYŻ. — Uchwalone w pierwszym czytaniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe finansowe projekty rządu Laniela były w czwartek, 9 bm. rozpatrywane przez komisję finansową Rady Republiki (senat). Komisja odrzuciła wszystkie projekty, dotyczące podwyższenia podatków, opłat stemplowych i cen materiałów pędnych.

Finansowe projekty rządu, zatwierdzone przez Zgromadzenia Narodowe spotkały się ze zdecydowanymi protestami związków zawodowych. Wiele chrześcijańskich i autonomicznych związków zawodowych odpowiedziało pozytywnie na zaproszenie CGT do wspólnego omówienia szerokiej akcji protestacyjnej.

Chrześcijańskie związki zawodowe ogłosiły komunikat, podkreślający antyspołeczny charakter projektów rządowych.

Związki zawodowe CGT — górników, kolejarzy, urzędników państwowych, pocztowców i in. opublikowały kategoryczny protest przeciwko projektom rządowym, podkreślając, że sprzeczne są one z konstytucją i są wyrazem polityki reakcji i faszyzacji kraju.

W odpowiedzi na apel młodzieży ZPB im. Stalina

Cennymi osiągnięciami powitają młodzi włókniarze Święto Narodowe i IV Festiwal

Nie przebrzmiały jeszcze echa apelu rzuconego przez pionierską brygadę przędzalniczą Krystyny Świderskiej z Zakładu „B" ZPB im. Stalina, kiedy z odpowiedzią wystąpiła młodzież z większości zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Na uroczystej masówce, która odbyła się w dniu 10 bm. w ZPB im. Marchlewskiego młodzi robotnicy dokonali podsumowania dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych uzyskanych dzięki realizacji zobowiązań podjętych na cześć Święta 22 Lipca oraz IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Dumnie brzmiały słowa meldunków, które składali młodzi przodownicy oddziałów produkcyjnych. Młodzież przędzalni średnioprzędnej nie tylko wykonuje swoje zadania produkcyjne, ale je przekracza. Prządki: Maria Rostek, wykonująca 104 proc. planu osiąga dzięki realizacji zobowiązań 113 proc., Irena Łapka podniosła wykonanie normy akordowej z 102,8 proc. na 108,4 proc., a Bronisława Ciołek z 99 proc. na 102,3 proc.

(Dalszy ciąg na str. 4.)

Katastrofa lotnicza w Norwegii

OSLO. — W pobliżu lotniska Sola koło Stavangeru (Norwegia południowo-zachodnia) amerykański samolot wojskowy typu „Dakota" zderzył się w powietrzu z norweskim myśliwcem odrzutowym. W katastrofie zginęło 11 osób.

Niewzruszona jedność partii, rządu i narodu radzieckiego

(Artykuł wstępny „Prawdy")

MOSKWA PAP — W ARTYKULE WSTĘPNYM pt. „NIEWZRUSZONA JEDNOŚĆ PARTII, RZĄDU I NARODU RADZIECKIEGO" „PRAWDA" PISZE:

Pełen niezłomnej potęgi i twórczych sił Kraj Rad zdecydowanie kroczy naprzód drogą budowy komunizmu. Wcielając w życie uchwały XIX Zjazdu, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pod przewodem swego Komitetu Centralnego zapewniła potężny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Realizując gigantyczne zadania budownictwa komunistycznego, naród radziecki jeszcze bardziej zespolił się wokół partii i rządu. Nieustannie umacnia się potęga ekonomiczna i obronna naszej ojczyzny, osiągnięte zostały znaczne sukcesy w dziedzinie dalszej poprawy warunków życia robotników, kołchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich.

Mamy potężny przemysł socjalistyczny, wszechstronnie rozwinięty przemysł ciężki — główną podstawę ekonomiki socjalistycznej. Nieustannie wzrasta produkcja naszego przemysłu budowy maszyn, zapewniając zaopatrzenie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w nowoczesny sprzęt techniczny. Wielkie sukcesy osiągnięto w rozwoju przodującej nauki radzieckiej. Wysoki poziom osiągnął nasz przemysł lekki i spożywczy. Jest on obecnie w stanie zaspokajać rosnące potrzeby ludności miejskiej i wiejskiej na gruncie realizowanej przez partię polityki obniżania cen. Odbudowane w latach powojennych rolnictwo w większym stopniu aniżeli przed wojną zaopatrzone jest w najnowocześniejszy sprzęt techniczny.

Wszystkie te sukcesy — to wynik trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa naszego kraju, wynik krzepnącej przyjaźni narodów ZSRR i nieustannego umacniania jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, wynik konsekwentnego wcielania w życie polityki ustalonej przez partię komunistyczną.

Rząd radziecki, prowadząc nieugięcie i konsekwentnie politykę pokoju, niejednokrotnie oświadczał, że wszystkie nierozwiązane, sporne problemy międzynarodowe mogą być rozwiązane w drodze rokowań między zainteresowanymi krajami. Oświadczenie to spotkało się z jednomyślnym poparciem i aprobatą wszystkich narodów. Nowa pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego doprowadziła do dalszego umocnienia pozycji międzynarodowej Związku Radzieckiego, do wzrostu autorytetu naszego kraju, do poważnego rozwoju światowego ruchu na rzecz utrzymania i utrwalenia pokoju.

Inny obraz widzimy w obozie imperialistycznym. Widzimy tam dalsze zaostrzenie się ogólnego kryzysu kapitalizmu, niepohamowaną ekspansję i politykę bezczelnego dyktatu ze strony imperializmu amerykańskiego, wzrost sprzeczności między krajami kapitalistycznymi pogłębiającą się coraz bardziej pauperyzację szerokich rzesz ludzi pracy.

Tak więc cały bieg wydarzeń dziejowych świadczy o nieustannym wzroście sił demokracji i socjalizmu z jednej strony i o ogólnym osłabieniu sił obozu imperialistycznego z drugiej. Wszystko to wywołuje głęboki niepokój wśród imperialistów i powoduje gwałtowną aktywizację reakcyjnych sił imperialistycznych, ich gorączkowe dążenie do podważenia rosnącej potęgi międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, a przede wszystkim jego przewodniej siły — Związku Radzieckiego. Imperialiści szukają w krajach demokracji i socjalizmu oparcia w osobach różnych odszczepieńców i zdeprawowanych elementów, aktywizują dywersyjną działalność swojej agentury. Dzisiaj „Prawda" ogłasza komunikat o Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W komunikacie tym czytamy:

„Plenum KC KPZR, po wysłuchaniu i omówieniu sprawozdania prezydium KC — tow. G. M. Malenkowa — o zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Ł. P. Berii, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego w interesie obcego kapitału i znalazła wyraz w zdradzieckich próbach postawienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR nad rządem i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, postanowiło — usunąć Ł. P. Berię z KC KPZR i wykluczyć go z szeregów Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jako wroga partii komunistycznej i narodu radzieckiego".

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu informacji Rady Ministrów ZSRR w tej sprawie postanowiło:

1) Usunąć Ł. P. Berię ze stanowiska pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ze stanowiska Ministra Spraw Wewnętrznych ZSRR;

2) Sprawę o zbrodniczej działalności Ł. P. Berii przekazać do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu ZSRR.

Zdemaskowany obecnie wróg narodu Beria za pomocą rozmaitych karierowiczowskich machinacji wkradł się w zaufanie, prześliznął się do kierownictwa. Jeśli dawniej jego zbrodnicza antypartyjna i antypaństwowa działalność była głęboko ukryta i zamaskowana, to ostatnio, stając się coraz bardziej bezczelnym i nabierając niepohamowanego tupetu Beria począł odsłaniać swe prawdziwe oblicze — oblicze zaciętego wroga partii i narodu radzieckiego. Taka aktywizacja zbrodniczej działalności Berii tłumaczy się ogólnym wzmożeniem dywersyjnej działalności antyradzieckiej przez wrogie naszemu państwu międzynarodowe siły reakcji. Aktywizuje się imperializm międzynarodowy — aktywizuje się również jego agentura.

Swe nikczemne machinacje zmierzające do zagarnięcia władzy rozpoczął Beria od tego, że usiłował postawić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nad partią i rządem, wykorzystać organa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w centrum i w terenie przeciwko partii i jej kierownictwu, przeciwko rządowi ZSRR, wysuwał pracowników na stanowiska w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych według kryterium ich oddania swojej osobie.

Jak obecnie ustalono, Beria pod różnymi zmyślonymi pretekstami hamował wszelkimi sposobami rozwiązywanie niezwykle ważnych, nie cierpiących zwłoki problemów w dziedzinie rolnictwa. Czynił to w tym celu, aby podkopać kołchozy i wywołać trudności w aprowizacji kraju.

Stosując rozmaite podstępne chwyty Beria starał się podważyć przyjaźń narodów ZSRR — główną podstawę wielonarodowego państwa socjalistycznego i główny warunek wszystkich sukcesów bratnich republik radzieckich, wzniecić waśń między narodami ZSRR, zaktywizować elementy burżuazyjno-nacjonalistyczne w republikach związkowych.

Zmuszony do wykonywania bezpośrednich dyrektyw Komitetu Centralnego Partii i Rządu Radzieckiego w sprawie umocnienia praworządności radzieckiej oraz likwidacji niektórych faktów bezprawia i samowoli, Beria świadomie hamował realizację takich dyrektyw, a w szeregu wypadków usiłował je wypaczyć.

Niezbite fakty wskazują, że Beria zatracił oblicze komunisty, przeistoczył się w renegata burżuazyjnego, stał się w istocie rzeczy agentem międzynarodowego imperializmu. Ten awanturnik i najmita zagranicznych sił imperialistycznych snuł plany zagarnięcia kierownictwa partii i kraju w celu faktycznego zniszczenia naszej partii komunistycznej i zastąpienia polityki ustalonej przez partię w ciągu wielu lat polityką kapitulancką, która doprowadziłaby w końcowym wyniku do restauracji kapitalizmu. Dzięki podjętym w porę zdecydowanym krokom Prezydium KC KPZR, zaaprobowanym jednomyślnie i w całej rozciągłości przez plenum Komitetu Centralnego Partii — zbrodnicze, antypartyjne i antypaństwowe knowania Berii zostały zdemaskowane. Zlikwidowanie zbrodniczej awantury Berii raz jeszcze dowodzi, że wszelkie antyradzieckie plany zagranicznych sił imperialistycznych rozbijały się i będą się rozbijać o niewzruszoną potęgę i wielką jedność partii, rządu i narodu radzieckiego.

Jednocześnie ze sprawy Berii należy wyciągnąć naukę polityczną i wysnuć nieodzowne wnioski.

Siła naszego kierownictwa tkwi w jego zespołowości, zwartości i jednolitości. Zespołowość kierownictwa — to naczelna zasada kierownictwa w naszej partii. Zasada ta odpowiada całkowicie znanym tezom Marksa o szkodliwości i niedopuszczalności kultu jednostki. „Przez niechęć do wszelkiego kultu jednostki — pisał Marks — nie dopuszczałem nigdy w okresie istnienia międzynarodówki do publikowania licznych pism, w których składano hołd moim zasługom i którymi dokucza o mi z różnych krajów — nigdy nawet nie odpowiadałem na nie, co najwyżej czasem beształem ich autorów. Gdy pierwszy raz wstąpiliśmy — Engels i ja — do tajnego stowarzyszenia komunistów, postawiliśmy warunek, by ze statutu wyrzucić to wszystko, co przyczynia się do zabobonnego uwielbiania autorytetów". Tylko kolektywne doświadczenie polityczne, kolektywna mądrość Komitetu Centralnego opierającego się na naukowej podstawie teorii marksistowsko - leninowskiej zapewnia prawidłowe kierowanie partią i krajem, niewzruszoną jedność i zwartość szeregów partii, pomyślną budowę komunizmu w naszym kraju. Każdy pracownik, bez względu na zajmowane stanowisko, powinien znajdować się pod niesłabnącą kontrolą partii. Organizacje partyjne powinny regularnie sprawdzać prace wszystkich organizacji i resortów, działalność wszystkich pracowników na kierowniczych stanowiskach. Należy między innymi poddać systematycznej i niesłabnącej kontroli działalność organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jest to nie tylko prawo, lecz bezpośredni obowiązek organizacji partyjnych.

W całej pracy organizacji partyjnych i radzieckich należy ze wszechmiar wzmagać rewolucyjną czujność komunistów i wszystkich ludzi pracy. Dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, nasyła ono i nasyłać będzie do naszego środowiska swoich agentów dla uprawiania działalności dywersyjnej. O tym trzeba pamiętać, nigdy nie wolno o tym zapominać i zawsze trzymać w pogotowiu nasza broń przeciwko imperialistycznym wywiadom i ich najmitom.

Z całą stanowczością należy przestrzegać partyjnych zasad doboru pracowników według ich kwalifikacji politycznych i fachowych.

Siła i niezwyciężoność naszej partii tkwi w jej ścisłej i nierozerwalnej więzi z masami, z narodem. Zadanie polega na tym, by umacniać i rozszerzać tę więź, by wnikliwie reagować na potrzeby mas pracujących, wykazywać stałą troskę o poprawę warunków życia robotników, kołchoźników, inteligencji — wszystkich ludzi radzieckich. Świętym obowiązkiem partii jest dalsze zacieśnianie niewzruszonej przyjaźni narodów ZSRR, umacnianie naszego wielonarodowego państwa socjalistycznego, wychowywanie ludzi radzieckich w duchu internacjonalizmu proletariackiego, zdecydowana i nieubłagana walka z wszelkimi przejawami nacjonalizmu burżuazyjnego. Mobilizując twórcze siły naszego narodu organizacje partyjne, radzieckie, związkowe, komsomolskie powinny w ten sposób kierować tymi siłami, aby w pełni wykorzystać nasze zasoby i możliwości dla skutecznego wykonania zadań postawionych przez XIX Zjazd Partii. Należy radykalnie podnieść poziom propagandy partyjnej i pracy polityczno-wychowawczej w masach. Studiować teorię marksistowsko-leninowską nie w sposób scholastyczny, nie dogmatycznie, dążyć do tego, by przyswajano sobie nie poszczególne sformułowania i cytaty, lecz istotę niezwyciężonej, przeobrażającej świat rewolucyjnej nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina — oto zadanie naszej propagandy.

Uchwała Plenum Komitetu Centralnego KPZR spotyka się z jednomyślną i gorącą aprobatą całej partii, całego kraju. Połączone plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywem partyjnym Moskwy i obwodu moskiewskiego dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu zdradzieckiej działalności Berii i z całkowitą jednomyślnością zaaprobowało uchwałę Plenum KC KPZR. Takie same uchwały zapadły na połączonym plenum Kijowskiego Komitetu Obwodowego i Miejskiego Komitetu Partii wspólnie z aktywem, jak również w szeregu innych organizacji partyjnych.

Stworzona przed 50 laty przez genialnego Lenina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wyrosła w gigantyczną siłę, zahartowała się w bojach pod przewodem Lenina, pod przewodem ucznia i kontynuatora dzieła Lenina — wielkiego Stalina oraz ich współbojowników. Pod kierownictwem partii komunistycznej naród radziecki, ściśle zespolony wokół jej bojowego sztandaru, dokonuje swego wielkiego historycznego dzieła. W ścisłej jedności partii, rządu i narodu kraj nasz zdecydowanie i nieugięcie kroczy nadal naprzód swą drogą — chlubną drogą zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

Połączone Plenum Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywem partyjnym Moskwy i obwodu moskiewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

chowywać wierności zasadom, wykazywać przenikliwość polityczną. Zawsze pamiętać o otoczeniu kapitalistycznym i być czujnym. Powinniśmy wyciągnąć ze sprawy Berii wnioski polityczne. Ten odszczepieniec i zdrajca wkroczył na drogę potwornych zbrodni, usiłował przeszkodzić sprawie budownictwa komunistycznego w naszym kraju. Jesteśmy głęboko wdzięczni KC naszej partii, który zdemaskował i unieszkodliwił tego zdrajcę.

Przewodniczący kołchozu „Boriec" Ażirkow, oświadczył, że żadnym wrogom nie uda się nigdy podważyć ustroju kołchozowego w ZSRR. Chłopstwo kołchozowe, wychowane przez partię komunistyczną powita z zadowoleniem kroki podjęte przeciwko wrogowi mas pracujących — Berii.

Przedstawiciele masowych organizacji ludu pracującego — przewodniczący Moskiewskiej Obwodowej Rady Związków Zawodowych Wasiliew i sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Komsomołu Chełdiejew, wyrażając opinię milionów członków związków zawodowych, komsomolców, młodzieży, mówił z gniewem o nikczemnych wrogich poczynaniach Berii. Mówcy podkreślają zespolenie wszystkich ludzi pracy wokół partii komunistycznej, ich gotowość poświęcenia wszystkich sił sprawie zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

W imieniu inteligencji radzieckiej, działaczy nauki, literatury i sztuki — uczestnicy plenum: członek Akademii Topczijew, profesor Wowczenko, pisarz Simonow mówią o sukcesach nauki i kultury w ZSRR osiągniętych pod przewodem partii komunistycznej. Radzieccy uczeni, pracownicy kultury — powiedział członek Akademii Nauk Topczijew — piętnują zbrodniczą antypartyjną i antypaństwową działalność wroga narodu Berii oraz zapewniają partię i naród radziecki, że poświęcą wszystkie swe siły i wiedzę pomyślnemu wykonaniu historycznych zadań postawionych przez XIX Zjazd Partii.

Odpowiadając na wezwanie Plenum KC KPZR, aby ze sprawy Berii wysnuć naukę polityczną i wyciągnąć nieodzowne wnioski dla swej dalszej działalności, komuniści Moskwy i obwodu moskiewskiego ujawniali i poddawali krytyce niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnych i radzieckich w dziedzinie budownictwa gospodarczego i wychowania komunistycznego.

Na plenum przytaczano konkretne fakty świadczące o tym, że w Moskwie i w obwodzie moskiewskim są jeszcze pozostające w tyle przedsiębiorstwa przemysłowe, że niektóre kołchozy znajdują się w stanie zaniedbania. Uczestnicy plenum zgłaszali praktyczne propozycje w sprawie zlikwidowania tych niedociągnięć. Wiele uwagi poświęcono na plenum zadaniom organizacji partyjnych w dziedzinie usprawnienia pracy partyjno-organizacyjnej i ideologicznej. W moskiewskiej organizacji partyjnej, jak podkreślano na plenum, są poważne niedociągnięcia w dziedzinie przestrzegania opracowanych przez Lenina bolszewickich zasad kierownictwa partyjnego. Niektóre rejonowe i miejskie komitety partii naruszają ustalone przez Statut KPZR terminy zwoływania posiedzeń plenarnych, zasady zespołowego kierownictwa, nie zapewniają rozwijania należytej krytyki i samokrytyki.

Podkreślano poważne niedociągnięcia w dziedzinie propagandy partyjnej. W partyjnej propagandzie moskiewskiej organizacji partyjnej w ostatnich latach doszło do odchylenia od marksistowsko-leninowskiego pojmowania sprawy roli jednostki w historii. Zamiast prawidłowo wyjaśniać rolę partii komunistycznej jako kierowniczej siły w dziele budowy komunizmu w naszym kraju, propaganda partyjna zbaczała niejednokrotnie na drogę kultu jednostki, co prowadzi do pomniejszenia roli partii i jej kierowniczego ośrodka, do osłabienia twórczej aktywności mas partyjnych i szerokich rzesz ludu pracującego. Twórcze podejście do sprawy opanowania nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina zastępuje się w szeregu wypadków dogmatyzmem i talmudyzmem. Nie poświęca się należytej uwagi ideologicznemu zahartowaniu kadr partyjnych, radzieckich gospodarczych, wychowywaniu ich w duchu ścisłego przestrzegania dyscypliny partyjnej i państwowej. Podkreślano również, że organizacje partyjne nie udzielają dostatecznej uwagi propagowaniu idei patriotyzmu radzieckiego, przyjaźni narodów ZSRR, wychowywaniu ludzi pracy w duchu czujności politycznej, w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i własności socjalistycznej.

W uchwale powziętej w atmosferze całkowitej jednomyślności i zwartości połączone Plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR aprobuje w całej pełni uchwałę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przyjmuje ją jako wytyczną podlegającą bezwzględnemu wykonaniu. Nakreślone zostały praktyczne środki wcielenia w życie przez organizacje partyjne Moskwy i obwodu moskiewskiego zadań postawionych przez Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.

„Połączone plenum i moskiewska organizacja partyjna będzie nadal wierną i niezawodną ostoją Komitetu Centralnego Partii.

Moskiewska organizacja partyjna jeszcze bardziej zespoli swe szeregi wokół KC KPZR i pod jego wypróbowanym kierownictwem poprowadzi masy pracujące Moskwy i obwodu moskiewskiego do walki o wcielenie w życie polityki ustalonej przez partię o urzeczywistnienie wspaniałego programu budownictwa komunistycznego w naszym kraju".

Pierwsze dostawy zboża
Sprawnie przebiegają żniwa w PGR-ach okręgu łódzkiego
Dostrzeżone usterki trzeba natychmiast likwidować



KAMPANIA żniwno - omłotowa na terenie województwa łódzkiego wkroczyła w okres pełnego nasilenia. Z napływających meldunków można się zorientować, że na ogół organizacja pracy w tym roku stanęła na należytym poziomie.

Przykład dają Państwowe Gospodarstwa Rolne. Według doniesień na dzień 7 lipca zakończono już t. zw. „małe żniwa". Skoszono całkowicie rzepak i jęczmień ozimy, a na polu omłocono już ponad 30 proc. rzepaku i 40 proc. jęczmienia.

Młócenie zboża w polu, zastosowane w tym roku w znacznie szerszym stopniu niż w latach ubiegłych, pozwala zaoszczędzić ok. 35 proc. robocizny i szybciej odstawić zboże dla państwa. Do chwili obecnej PGR okręgu łódzkiego dostarczyły już 170 kwintali rzepaku w ramach dostaw dla przemysłu państwowego.

Najlepiej przygotowano akcję żniwno - omłotową w zespole PGR - Leszno. Należące do tego zespołu gospodarstwo Leśmierz pierwsze w naszym województwie przystąpiło do koszenia żyta. Meldunek z dnia 7 lipca donosi, że skoszono już 43 ha. Do koszenia żyta przystąpiły już również gospodarstwa Błonie i Masłowice.

Każde z gospodarstw zespołu PGR w Lesznie, obejmującego teren powiatu łęczyckiego, uzgodniło swój plan kampanii żniwnej ze współodpowiedzialnymi zakładami pracy. Tak np. Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Łęczycy zobowiązało się do pomocy PGR - Kotków, cukrownia Leśmierz — gospodarstwu Leśmierz, PSS w Ozorkowie — gospodarstwu Wróblew.

Uzgodnienie planów jest tak szczegółowe, że instytucje współodpowiedzialne za zbiory mają dokładny harmonogram, przewidujący ilu ludzi, w jakie miejsce, do jakich prac i w jakich dniach powinny wysłać.

* * *

NIE wszystkie jednak przygotowania do żniw przebiegały tak sprawnie. Na dzień 1 lipca nie była gotowa do akcji pewna część parku maszynowego PGR. W tej chwili nie zdołano jeszcze uruchomić 9 ciągników. Całkowitą winę za to ponosi Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa — Składnica Okręgowa w Łodzi.

Nie dostarczyła ona do tej pory zamówionych w I kwartale br. części zamiennych dla ciągników, łożysk kulkowych i sit do młocarni, blach, rur płomiennych i armatury do lokomobil oraz wielu jeszcze innych. Opóźniło to poważnie remonty maszyn tak, że część ich nie była gotowa do akcji w terminie przewidzianym planem.

Sytuację uratowała ofiarna praca i pomysłowość pracowników warsztatów remontowych PGR, którzy wiele maszyn doprowadzili do stanu używalności sposobem gospodarczym, regenerując zużyte części, oraz stosując części zamienne z przeznaczonych na złom, całkowicie zużytych maszyn.

* * *

DRUGIM sygnałem ostrzegawczym z terenu, wymagającym natychmiastowej interwencji są wypadki nie stosowania uchwały Prezydium Rządu w sprawie wprowadzenia dziennych norm pracy w PGR oraz progresji za przekroczenie tych norm.

Tak np. w gospodarstwie Krośniewice należącym do zespołu PGR - Błonie do dnia 1 lipca robotnicy nie wiedzieli jeszcze na jakich warunkach pracują. Nie było tablic, na których powinna być podawana wydajność pracy i zarobek każdego robotnika. Ani brygadzista, ani kierownik gospodarstwa nie orientowali się, ilu ludzi w danym dniu pracuje i ile wynoszą ich zarobki.

W gospodarstwie Duchowizna zespołu PGR - Babsk obliczenia były dokonywane brygadami bez uwzględnienia osiągnięć poszczególnych robotników. Wszyscy więc otrzymywali równe zarobki bez względu na to, czy pracowali lepiej czy gorzej.

Podobne wypadki stwierdzono w gospodarstwach: Moszczenica, Goclawice, Dąbrowa Wielka i Lućmierz. Osłabiają one mobilizację załóg PGR w okresie, w którym wymaga się największego wysiłku od robotników rolnych.

Należy wyciągnąć surowe konsekwencje w stosunku do biurokratów, których beztroska i lenistwo opóźnia wprowadzenie w życie niezwykle doniosłej i mobilizującej uchwały Prezydium Rządu. Beztroska tych biurokratów utrudnia sprawny przebieg kampanii żniwno-omłotowej. (les)

Odpowiadamy:

ZIMMER JÓZEF — MYŚLIBÓRZ: — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna znajduje się w Łodzi przy ul. 1 Maja 6, zaś Państwowa Wyższa Szkoła Aktorska przy ul. Gdańskiej 32. Średnie Szkoły Muzyczne mieszczą się w Łodzi przy ul. Jaracza 19. (4584).

IZA S.: — Czasopisma traktujące o modzie wydawane za granicą może Pani otrzymać w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy, Łódź, ul. Piotrkowska nr 86. (4585).

M. KRAWCZYK Z ŁODZI: — Dalsze studia będzie Pan mógł kontynuować w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. (4583).

K. K. Z UL. ZIELONEJ 63: — W odpowiedzi na Pani skargę otrzymaliśmy z Prezydium RN pismo zawiadamiające, iż sprawę skierowano do Komisariatu MO w celu przeprowadzenia dochodzenia i ewentualnego sporządzenia doniesienia na właściciela ula. (4586).

U żołnierzy Wojsk Lotniczych

Na obozach letnich szkolą się młodzi piloci mechanicy, technicy i inni specjaliści Wojsk Lotniczych. Na zdjęciu: technik - oficer. Stanisław Pietraszewski omawia z lotnikami sprawę pielęgnacji nowoczesnego sprzętu.

CAF — WAF



Nowa Huta — nowi ludzie (4)
Wszyscy pracują dla olbrzyma

NOWA HUTA. Największa budowa planu 6-letniego. Ogromne przedsięwzięcie, którego celem jest ugruntowanie bazy ekonomicznej naszego kraju. Sprawa interesująca całe społeczeństwo.

Ostatnio zamieściliśmy w naszej gazecie cykl reportaży z Nowej Huty. Wysłannik nasz podzielił się z Czytelnikami tym, co widział i przeżył przebywając na budowie gigantycznego kombinatu, chcąc choćby częściowo dać wyobrażenie o wspaniałym rozmachu tej budowy, o przemianach, jakie budowa Nowej Huty powoduje w psychice ludzi i gospodarce kraju.

Na zakończenie tych reportaży, dajemy Wam dziś garść informacji ogólnych o Nowej Hucie. Warto się z nimi zapoznać, aby uzyskać pełny obraz tego, co powstaje każdego dnia i każdej godziny na błoniach podkrakowskich.

Przede wszystkim obszar. Sam kombinat zajmuje blisko 700 ha terenu. Ale to nie wszystko. Do tego trzeba dodać urządzenia pomocnicze położone poza ścisłym obrębem huty, którymi są: stacja rozrządowa, dorównująca kolejowej stacji towarowej w Gdyni, kolosalne stacje pomp, cegielnie, zakład granulacji żużlu, cementownie, port na Wiśle itd. W ten sposób obszar zajmowany przez Nową Hutę wzrasta do 2.800 ha!

Rozpoczęcie budowy huty uwarunkowane było całym szeregiem robót wstępnych na skalę dotychczas nie spotykaną. Musiały powstać setki kilometrów nowych linii kolejowych, nowych dróg, setki nowych linii elektrycznych, wodociągowych i kanalizacyjnych. A równocześnie, zgodnie z nowoczesnymi zasadami budowy tego rodzaju obiektów — miasto Nowa Huta.

Mówiąc o nowoczesnych metodach budowy, trzeba powiedzieć o... planie i dokumentacji, będących przecież podstawą, pierwszym krokiem do realizacji każdej budowy. W naszych doświadczeniach nie było dotychczas podobnie potężnej budowy. Z pomocą przyszli więc inżynierowie radzieccy, twórcy największych na świecie budów komunizmu. Przez nich właśnie wykonane zostały na wskroś nowoczesne projekty. Inż Zybin, wybitny metalurg Związku Radzieckiego pracował wraz z zespołem kilkudziesięciu fachowców nad najlepszymi rozwiązaniami w rozmieszczeniu zakładów i urządzeń produkcyjnych, nad budową miasta, które wbrew dawnym praktykom, powstaje równocześnie z kombinatem, a nie jak dawniej, w drugiej kolejności.

Niezależnie od tego Związek Radziecki dopomagając naszemu przemysłowi zaopatrującemu Nową Hutę, dostarcza budowie dziesiątków tys. ton maszyn i urządzeń, różnego rodzaju skomplikowanej aparatury elektrycznej i setek tysięcy ton materiałów ogniotrwałych.

A teraz, co już jest i co powstaje w tym pierwszym etapie budowy Nowej Huty. Pierwszym zakładem, który uruchomiono już 15 grudnia 1951 r. był zakład konstrukcji stalowych. Do dziś wyprodukował on już tysiące ton konstrukcji dla budowy.

Następnie, w r. 1952 uruchomiono wielkie warsztaty obróbki mechanicznej, zaopatrzone w najnowocześniejsze maszyny precyzyjne, obrabiarki, suwnice itd. Od tej też chwili czynna jest kuźnia-gigant, posiadająca jedyne w Polsce gazowe piece kuzienne i potężne młoty poruszane sprężonym powietrzem. Czynne są oddziały odlewnicze, całkowicie zmechanizowany oddział przerobu mas, precyzyjne maszyny formierskie. Wszystko to razem stanowi *zakład remontowo - mechaniczny*, który później, gdy cały kombinat ruszy, będzie zaopatrywał go w potrzebne części zamienne.

Następnym obiektem budowy jest *zakład kokso - chemiczny*, jako że chcąc prowadzić produkcję surówki żelaza, trzeba mieć odpowiedni koks. Podstawą są tu tzw. baterie koksownicze. W pierwszym etapie, dla uruchomienia wielkich pieców kombinatu buduje się dwie takie baterie. Powstaje przy tym szereg mniejszych fabryk, już czysto chemicznych, wykorzystujących produkty uboczne tego wielkiego zakładu.

Trzecim z kolei punktem budowy jest *zakład wielkich pieców* — serce huty, gdzie będzie powstawał podstawowy materiał produkcji, surówka. Ale ponieważ do jej wytwarzania potrzebna jest odpowiednia ruda i koks, buduje się obok aglomerownię.

Dalej idzie *zakład stalowni*, gdzie w piecach martenowskich surówka przejdzie proces uszlachetniania. Zarys ogromnych budynków stalowni już dziś można oglądać, zwiedzając teren budowy kombinatu. A wewnątrz — wre praca przy betonowaniu fundamentów pod piece martenowskie, rozpoczyna się też montaż wewnętrznych urządzeń hal.

Ze stalowni uszlachetnione sztaby surowego żelaza przejdą do *zakładu walcowni*, gdzie w maszynach jednooperacyjnych będzie się robić z „kęsiska" o grubości sięgającej 200 mm, blachę zaledwie 2 mm grubości. Prócz walcowni blach, będzie tam również walcownia drutu.

Ponieważ tak koksownia, jak stalownia i zakład wielkich pieców pracują w oparciu o system piecowy, potrzebują dużych ilości materiałów ogniotrwałych. I dlatego musi powstać też na terenie huty *zakład materiałów ogniotrwałych*. Będzie to kolos, wyrabiający materiały szamotowe, krzemionkowe i wszelkie inne.

Wreszcie ostatnim, a raczej pierwszym w tym łańcuchu ściśle związanych ze sobą zakładów, jest *zakład energetyczny*, który dostarczy energii elektrycznej, ciepła, pary, gazu, tlenu itd. do wszystkich zakątków kombinatu, a także miasta Nowa Huta. Siłownia tego zakładu zwiększy równocześnie możliwości całej gospodarki energetycznej kraju.

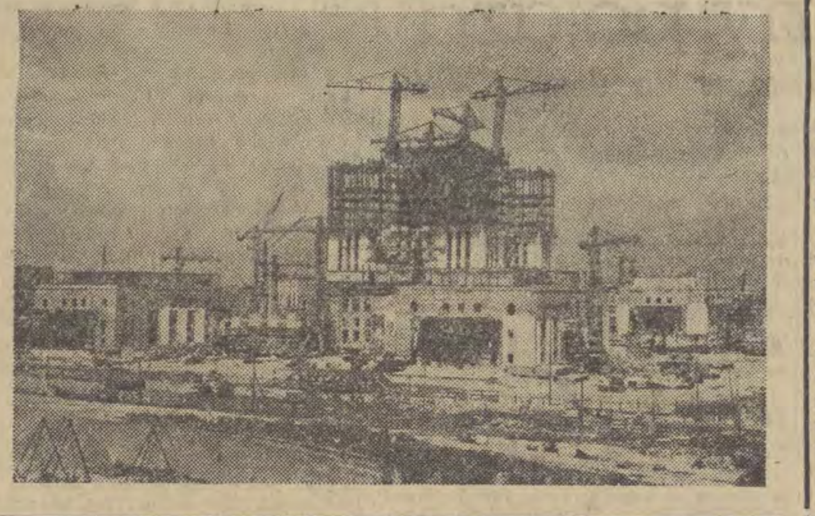
Jak widać z tego kombinat nowohutnicki jest olbrzymem składającym się z wielu zakładów. Aby one powstały, potrzeba setek tysięcy materiałów budowlanych konstrukcji stalowych, urządzeń i maszyn. Dostarcza ich dla Nowej Huty cała Polska, wszystkie niemal fabryki.

Od nich więc, od załóg fabrycznych zależy jak szybko ruszą potężne agregaty hutnicze tego ważnego obiektu Sześciolatki. Każdy dzień dobrze przepracowany przez robotnika czy technika ze Śląska, Łodzi, Warszawy — przyczynia się do zwycięskiego zakończenia budowy Nowej Huty. (b)

Na budowie
Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina zmontowali już 20 kondygnacji stalowej konstrukcji części wysokościowej i zakończyli montaż czterech tak zwanych baszt — stanowiących narożniki części wysokościowej pałacu.

Na zdjęciu poniżej: ogólny widok budowy Pałacu.



Wełna, bawełna i jedwab
Na nadchodzący sezon
przemysł włókienniczy przygotowuje dużo nowości

Klient ma życzenia ściśle skonkretyzowane: chce, żeby wybór w sklepach był duży, żeby towar był dobrej jakości i żeby było go pod dostatkiem, aby w dowolnym dniu mógł dokonać sprawunku.

Zaspokojenie tych słusznych żądań wymaga od zakładów produkcyjnych pełnej mobilizacji wysiłków, toteż przemysł włókienniczy postawił sobie jako naczelne zadanie obok rytmicznej realizacji planów ilościowo-wartościowych znaczne rozszerzenie asortymentu produkcji przy jednoczesnym podniesieniu jej jakości.

Już niedługo na wystawach i półkach sklepów łódzkich ukaże się dużo efektownych tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, których potrzebę, w związku z nadchodzącym sezonem jesienno - zimowym, sygnalizuje rynek.

Zwiększona zostaje produkcja tak bardzo poszukiwanych na rynku wysokoprocentowych tkanin sukniowych, ubraniowych i płaszczowych, przy czym według zapewnień Centrali Tekstylnej dobór kolorów i deseni będzie szczególnie bogaty. Jako nowość ukaże się na rynku praktyczna i gustowna tkanina płaszczowa w wielu kolorach i deseniach, imitująca do złudzenia samodział.

Dużo nowości przygotował również przemysł bawełniany. Z zadowoleniem powitają kobiety wiadomość o produkcji tanich, a zarazem praktycznych tkanin wytłaczanych na sukienki, nowych materiałów na koszule, tzw. zefirów, nowych gatunków flanel oraz wysokogatunkowej popeliny płaszczowej, którą sprowadzaliśmy dotąd z zagranicy.

Tkaniny jedwabne zakwitną w oknach wystawowych barwnymi kwiatami, gdyż przeważnie na tych motywach oparto produkcję sukniowych materiałów.

Zwiększona podaż tkanin, ich lepsza jakość i wprowadzenie do produkcji nowych deseni i gatunków są niewątpliwą zasługą załóg robotniczych, które ambitnie walczą o wykonywanie i przekraczanie planów, jak również naszych wzorcowni, które uwzględniając potrzeby rynku, opracowują coraz to nowe wzory tkanin sukniowych, ubraniowych i płaszczowych. (o)

Chłopi zaopatrują się na jarmarkach przedżniwnych w najpotrzebniejsze artykuły

W szeregu miast powiatowych woj. łódzkiego odbyły się jarmarki przedżniwne, zorganizowane przez PZGS. Cieszą się one wielką popularnością wśród mieszkańców wsi. Na jarmarkach, które dotychczas odbyły się w **Łowiczu, Rawie Mazowieckiej, Skierniewicach i Piotrkowie,** rolnicy zaopatrzyli się w szczególności w konieczne do kampanii żniwno-omłotowej towary przemysłowe, artykuły tekstylne i spożywcze.

Ostatnio odbył się wielki, trwający 4 dni, jarmark przedżniwny **w Radomsku.**

Na wielkim placu targowym ustawionych zostało 35 stoisk, dobrze zaopatrzonych w pełny asortyment artykułów przemysłowych i spożywczych. Chłopi i gospodynie domowe zaopatrywali się przede wszystkim w towary potrzebne do prac żniwnych, jak kosy, osełki i młotki, maszyny rolnicze oraz w artykuły gospodarstwa domowego, odzież, meble i obuwie.

Na jarmark w Radomsku zjechało ogółem ponad 25 tys. mieszkańców wsi pow. radomszczańskiego, którzy zakupili różnych artykułów na sumę ponad 1 milion zł.

Odnieśli duże sukcesy
Artyści polscy powrócili z CSR

W tych dniach powróciła do kraju grupa muzyków polskich, która brała udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Praskie Jaro" w Pradze oraz w Międzynarodowym Konkursie na instrumenty dęte im. A. Reichy.

Artyści polscy odnieśli na Festiwalu duże sukcesy. Prof. Bierdiajew dyrygował z wielkim powodzeniem operą „Halka" St. Moniuszki oraz koncertem symfonicznym, w którym jako solistka wystąpiła Wanda Wiłkomirska. Duży sukces odniósł również W. Kędra, który wystąpił jako solista w koncercie symfonicznym w Pradze.

W zorganizowanym w ramach Festiwalu Międzynarodowym Konkursie na instrumenty dęte im. A. Reichy, w którym wzięło udział 55 uczestników z 10 krajów, poważne wyniki uzyskali młodzi instrumentaliści polscy. Nagrodę III otrzymał oboista Andrzej Mozel. Czwarte miejsce w klasyfikacji ogólnej zajął fagocista Kazimierz Piwkowski, który ponadto otrzymał dyplom uznania za stylowe wykonanie utworów.

Za dolarową kurtyną

„Na dobrym maśle"

Powieść francuskiego autora Jacques Dutour „Au bon beurre" („Na dobrym maśle") odznaczona została w ub. r. nagrodą „Prix Interallie", lecz aby ją wydać pisarz musiał zwrócić się z prośbą o poparcie finansowe do pewnej znanej wytwórni serów.

Trudno powiedzieć, żeby życie kulturalne zmarshallizowanej Francji toczyło się jak po (niekoniecznie nawet dobrym) maśle.

Już niezadługo zobaczymy w kinach „Wielki Proletariat"

Wytwórnia Filmów Oświatowych ukończyła produkcję filmu pt. **„Wielki Proletariat".** Film obrazuje powstanie i działalność pierwszej polskiej partii marksistowskiej.

Szczególnie wyraźnie uwypuklono w filmie postać Ludwika Waryńskiego. Realizatorzy starali się odtworzyć dokładnie epokę, tło ekonomiczne i społeczne.

Film został zrealizowany przy współudziale Wydziału Historii Partii KC PZPR. Dokumentacja filmu wymagała żmudnej pracy i dokładnego poznania licznych materiałów historycznych.

Autorami scenariusza są: Leon Przemski i Konstanty Gordon. Muzykę napisał kompozytor Rybicki. Reżyseria — K. Gordon, zdjęcia — Mieczysław Vogt. Konsultacja naukowa — prof. Bronisław Krauze i Mieczysław Durko.

Młodzi odpowiadają

(Dokończenie ze str. 1)

Wśród oklasków zebranej na masówce młodzieży zabiera głos prządka *Wacława Bujakowska.* Jeszcze nie tak dawno nie wyrabiała ona planów produkcyjnych, a obecnie, przez sumienną realizację zobowiązań lipcowych osiąga 103,3 proc.

— Zobowiązuję się, w odpowiedzi na apel prządki Świderskiej z ZPB im. Stalina, uczynić wszystko, aby jeszcze bardziej przyśpieszyć wykonanie moich zadań tegorocznych i postanawiam od dziś wykonywać swój plan w 104,3 proc.

Z podobnymi zobowiązaniami wystąpiły: prządka *Helena Kaczmarek* oraz *Teresa Gaszyńska* ze swoją brygadą pionierską obciągaczek.

Młoda załoga ZPB im. Marchlewskiego, której 2.217 członków bierze udział w realizacji zobowiązań lipcowych, a 500 młodych tkaczy i prządek współzawodniczy o tytuł pioniera budownictwa socjalistycznego wybrała jednomyślnie zakładową sztafetę gwiaździstą, która doręczy młodzieży zebranej na wiecu dzielnicowym meldunek na IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

* * *

Na wiecu w dniu wczorajszym młodzież ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego podjęła szereg cennych zobowiązań z okazji zbliżającego się Festiwalu w Bukareszcie.

W meldunku, który sztafeta gwiaździsta przekaże na wiec dzielnicowy, czytamy m. in.:

„W odpowiedzi na apel młodzieżowców z zakładów im. Stalina, my, młodzieżowcy ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, podejmujemy dodatkowe zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się Festiwalu... Postanawiamy pracować jeszcze lepiej i wydajniej, niż dotychczas, aby prędzej zbudować socjalizm w Polsce Ludowej"...

Tak na przykład brygada tkacka im. Czutkicha zobowiązała się wykonać swój plan roczny do dnia 15 listopada.

Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych. Na przykład tkaczka *Danuta Zwolińska,* która pierwsza w tych zakładach przystąpiła do czynu festiwalowego i swym przykładem pociągnęła całą załogę, podjęła na wiecu dodatkowe zobowiązanie: swój plan roczny wykona do dnia 20 listopada br. Zobowiązania przedterminowego wykonania planu rocznego podjęły również Genowefa Cyrk i Maria Krawczyk.

Ogółem do czynu festiwalowego przystąpiło w ZPB im. Dzierżyńskiego 526 młodzieżowców. Podobne masówki, na których młodzież podjęła apel brygady zakładu „B" ZPB im. Stalina wzywający do przedterminowego wykonania planu rocznego, odbyły się w kilku jeszcze innych zakładach przemysłu włókienniczego. (w)

Na łódzkich ekranach
„Pomysłowy sprzedawca"

Wszyscy jesteśmy stałymi klientami różnych sklepów spółdzielczych. Kombinator i spekulant nie zdziera już z nas skóry według własnego widzi mi się: w PDT czy w MHD ceny są ściśle uregulowane i skalkulowane w ten sposób, żeby nie stać w kolizji z budżetem człowieka pracy. Chwalimy więc nasz handel uspołeczniony.

Czy jednak handel uspołeczniony osiągnął już w Polsce Ludowej swoją szczytową formę rozwoju? Czy już nic nie można tutaj udoskonalić i usprawnić? Bo przecież nam, konsumentom, nie jest obojętne, co nam sprzedają i jak nam sprzedają. I dlatego walczyć trzeba z każdym objawem niedbalstwa czy brakoróbstwa w uspołecznionym handlu, które biją nas, klientów, po kieszeni, a równocześnie podważyć mogą zaufanie mas do tej jedynie słusznej formy handlu.

Wyświetlany obecnie w kinach łódzkich węgierski film „Pomysłowy sprzedawca" zdobył wielką popularność wśród widzów dlatego właśnie, że porusza on temat bardzo aktualny, nie tylko na Węgrzech, ale i u nas: oto w sposób lekki i atrakcyjny omawia problem handlu uspołecznionego i pokazuje przemiany, jakie się tu dokonują.

Na przykładzie dziejów jednego z wielkich domów towarowych w Budapeszcie uczy nas scenarzysta, jak nie należy pracować w sklepie uspołecznionym, wskazując równocześnie na właściwy styl i metodę obsługi klienta.

W pierwszym etapie swojego istnienia ten wielki dom towarowy, kierowany przez ukrytego wroga nowego ustroju, dyrektora Dancsa, pracuje źle. Mnoży się tu brakoróbstwo, rej wodzą sprzedawcy, którzy, wyszkoleni według starych kapitalistycznych reguł handlu, nie rozumieją sensu i zadań handlu uspołecznionego. Takim jest przede wszystkim sprzedawca Daniel, gotowy zawsze w imię powiększenia obrotu, okpić klienta i „wcisnąć" mu tandetę.

Warunki zmieniają się, kiedy dyrektorem tej poważnej placówki zostaje młody, energiczny, wychowany w nowej szkole, Kocsis — i właśnie jego walka o nowy, socjalistyczny styl pracy jest treścią filmu.

Obserwujemy, jak powoli, wśród uporczywej walki z trudnościami i brakami wszystko zmienia się na lepsze — i metody pracy, a przede wszystkim mentalność sprzedawców, którzy (tak, jak Daniel) zrozumieją, że istotą handlu uspołecznionego jest służba dla dobra szerokich mas pracujących.

Ale film ten mówi nie tylko o sprzedawcach, ale i o klientach domu towarowego: albowiem pewne chwilowe niedomogi handlu uspołecznionego zostają spowodowane właśnie przez nieuspołecznionego klienta. Bardzo na przykład plastycznie zdemaskowano metody i powody, dla których banda spekulantów, ideowo obca nowej rzeczywistości, usiłuje wywołać panikę, wykupując zmagazynowane w sklepie towary. Tak więc ten film o domu towarowym poznaje nas nie tylko z ludźmi zza lady — ale pokazuje i tych, którzy dochodzą do lady: a w sumie jest on dydaktyczny, tak dla sprzedającego, jak i dla klienta.

Wszystko to ujęte jest przystępnie i lekko. Naturalnie nie brak też w filmie wątku romantycznego — ale zasadniczo króluje tam humor, którego głównym reprezentantem jest znakomity komik węgierski, Latabar, występujący w roli sprzedawcy Daniela. A.



Scena z filmu pt. „Pomysłowy sprzedawca".

Kawą i ciastkami podejmują w Wiśle a specjalny pojazd odwozi bagaże wczasowiczów do domów FWP

Pracownicy ośrodka FWP w Wiśle wystąpili z cenną inicjatywą dalszego usprawnienia opieki nad przyjeżdżającymi do Wisły wczasowiczami.

Oto już na dworcu oczekują wczasowiczów dyżurni pracownicy ośrodka, którzy sami załatwiają wszelkie formalności z ulokowaniem przybyłych gości w domach wypoczynkowych.

W biurze ewidencji w oczekiwaniu na załatwienie formalności wczasowicze otrzymują wszelkie interesujące ich informacje i częstowani są herbatą lub kawą z ciastkami. Specjalny pojazd odwozi bagaż gości ośrodka FWP w Wiśle do tych domów wypoczynkowych, do których otrzymali skierowanie.

Podniesienie jakości usług przebywający w Wiśle wczasowicze przyjęli z dużym zadowoleniem.

Inicjatywę pracowników FWP w Wiśle, którą kierownictwo FWP pragnie spopularyzować we wszystkich ośrodkach wczasowych, podjęli ostatnio pracownicy ośrodka w Międzyzdrojach.

W ciągu 50 sekund na 28 piętro...

Zaledwie 50 sekund potrzeba, by znaleźć się na wysokości 140 metrów, na 28 piętrze nowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Leninowskich Wzgórzach. Szybkość wielu wind, zainstalowanych w Moskiewskim Pałacu Nauki, siedmiokrotnie przekracza szybkość windy zwykłej. Niektóre z nich mogą przewieźć jednocześnie 25 osób. Ładowność wind towarowych sięga trzech ton.

Łącznie, w nowych gmachach Uniwersytetu będzie czynnych 113 wind; kierowanie nimi zostało zautomatyzowane. Praca każdej grupy wind kieruje inżynier-dyspozytor, który za pomocą uniwersalnego wyłącznika może dowolnie zmieniać szybkość ich ruchu.

Nowelka „Expressu"

Grisza

O. Iwanienko

Wszyscy ludzie pragną, ażeby dzieci ich były zdrowe i koniecznie podobne do swoich rodziców. A ja na przykład — jako jedyna spośród dziewięciorga rodzeństwa — mam rude włosy i nie jestem do nikogo podobna. Ani do matki, ani do ojca, ani do nikogo z rodziny. Jednakże matka kochała mnie równie mocno, jak resztę rodzeństwa. Czy podobieństwo ma rzeczywiście takie znaczenie?

Dzisiaj zdarzył mi się przedziwny wypadek. Z zarządu Domu Dziecka zatelefonowała do mnie Sasza z poleceniem, abym zjawiła się tam natychmiast i przyniosła ze sobą historię wszystkich dzieci w wieku przedszkolnym. Trochę zaniepokoiłam się tym poleceniem. Nie prowadzę przecież grupy dzieci w wieku przedszkolnym, jestem jedynie ich lekarzem. Czyżbym postawiła któremuś z nich fałszywą diagnozę? Porwałam papiery i pobiegłam do Domu Dziecka.

Kiedy weszłam do biura Saszy, zastałam siedzącą naprzeciw niej jakąś kobietę, ani starą, ani młodą, o sympatycznych, łagodnych rysach twarzy.

— Oto jest lekarz naszego Domu Dziecka — przedstawiła mnie Sasza — i dodała, zwracając się do mnie. — Ta obywatelka pragnie usynowić trzy-czteroletniego chłopczyka. Ma już wszystkie zezwolenia i załatwiła konieczne formalności.

— Czy chcecie iść ze mną wybrać dziecko? — zapytałam.

W głębi serca dziwiłam się, że kobieta pragnie usynowić takiego dużego chłopczyka. Zwykle ludzie pragną adoptować niemowlęta.

— Nie — potrząsnęła głową kobieta. — Nie chcę iść wybierać. Czy matka wybiera sobie dziecko przed jego urodzeniem? Jakie się rodzi, takie jest i takim kocha je matka. Nie chcę oglądać dzieci, pragnęłabym tylko zapoznać się z historią każdego z nich, ażeby wybrać dziecko, które z całą pewnością nie ma już nikogo z rodziny. Zależy mi tylko na tym, aby mi odpowiadało wiekiem.

Słowa jej trafiły mi wprost do serca. Wyjęłam papiery, zawierające historię każdego z powierzonych nam dzieci i zaczęłam je odczytywać obcej kobiecie.

— To bardzo miły i udany chłopczyk — powiedziałam, kiedy wzięła do ręki pierwszą ankietę.

— Nie, nie mówcie mi o nim niczego. Chcę tylko wiedzieć, czy posiada jakąś rodzinę i ile ma lat. Nie chcę porównywać, ani wybierać...

Wyciągnęłam ankiety dzieci nie posiadających w ogóle żadnej rodziny.

— Oto jest Griszka — powiedziałam, odczytując pierwszą z nich. — On ma cztery lata. Matkę i ojca rozstrzelali faszyści, wieś, w której mieszkał, została spalona. Nie ma on nikogo na świecie. Uratowali go nasi żołnierze.

— Dobrze. Wezmę więc jego. Przyjdę po niego jeszcze dzisiaj. Nie chciałabym tylko, abyście nas ze sobą zaznajamiali. Jakaż to matka, która nie poznałaby własnego syna?

— Chcecie zobaczyć jego fotografię?

— Nie — potrząsnęła głową. — Obmyśliłam sobie już wszystko. Nazywa się on Griszka? To doskonale.

— O ile chcecie, możecie zmienić imię dziecka — zauważyłam. — Wystawimy odpowiednie zaświadczenie, a władze dadzą wam dla niego metrykę z nowym imieniem i nazwiskiem.

— Nie — uśmiechnęła się. — Po co miałabym zmieniać jego imię? Imię jest ładne i dziecko przyzwyczaiło się do niego. Przecież ma ono już cztery lata. Chciałabym tylko, abyście w chwili mojego przyjścia byli z dziećmi na sali i położyli rękę na głowie Griszki. Będę wtedy wiedziała, który z chłopców jest moim synem. A jemu powiedzcie po prostu, że przyjechała po niego matka.

Wzruszyła mnie bardzo ta kobieta. Pomyślcie, jaki z niej dobry i przyzwoity człowiek! Rzeczywiście miała rację: czy matka wybiera sobie dziecko przed jego urodzeniem? Wszystko, co mówiła, było słuszne!

Postąpiłam więc tak, jak tego pragnęła obca kobieta. Po południowym wypoczynku zawołałam Griszę i powiedziałam mu:

— Dziś przyjdzie do ciebie twoja matka!

Kiedy i jakim sposobem słowo „matka" staje się najbardziej bliskim i zrozumiałym słowem dla dziecka? Zaledwie zaczyna gaworzyć, a już i do lekarek i do nianiek mówi „mama"...

— Moja mama? — zapytał Grisza i jego błękitne oczy zabłysły radosnym uśmiechem.

Chłopczyk nie mógł, oczywiście, pamiętać swojej matki. Od roku już znajdował się w Domu Dziecka, a przed tym długimi miesiącami tułał się po obcych ludziach.

Zaprowadziłam dzieci do wielkiej sali i zaczęłam im pokazywać rybki, pływające w akwarium. Grisza stał przez cały czas tuż przy mnie. Kiedy otworzyły się drzwi i ukazała się w nich obca kobieta, zgodnie z naszą umową pogładziłam Griszkę po głowie.

— Griszka! Synku kochany! — krzyknęła kobieta i rzuciła się ku niemu.

— Mamo! Przyjechała moja mamusia! — zawołał Grisza.

Kobieta całowała i tuliła do siebie Griszę tak, jak matka, która po długich poszukiwaniach odnalazła nakoniec swoje ukochane dziecko. Przekonana jestem, że z wielkiego wzruszenia nie zauważyła nawet, jak bardzo błękitne są oczy Griszy, jak białe jego ząbki i jak złociste jego loki.

Trzymając chłopca w objęciach poszła do gabinetu kierowniczki.

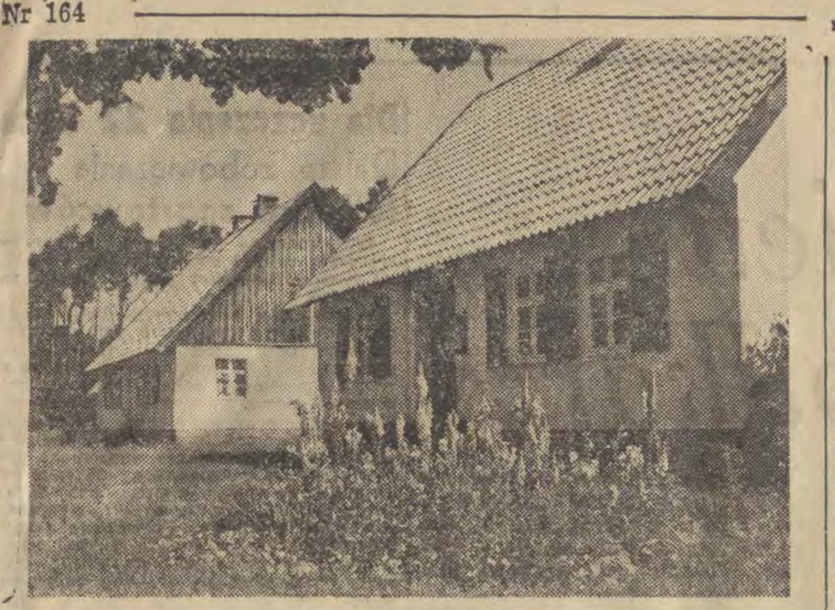
— Przyjechała moja mama! — powtarzał każdemu Grisza.

Kobieta pożegnała się z nami, dziękując ze wzruszeniem za opiekę, jaką otoczyliśmy Griszę. Nie znalazłam w sobie dość odwagi, aby zapytać się, co skłoniło ją do adoptowania tak dużego chłopca.

Prawdy dowiedziałam się dopiero później od Saszy, która ma w sobie coś takiego, że najbardziej obcy ludzie zwierzają się jej ze swoich przeżyć. Obca kobieta straciła w czasie bombardowania swoje jedyne dziecko. Obecnie miałoby ono właśnie około czterech lat, jak Griszka. Mąż tej kobiety zginął na froncie, tak że pozostała ona zupełnie sama. Z zawodu jest nauczycielką.

Tak, o dalsze losy Griszki jestem zupełnie spokojna!...

Tłum. J. K.



Miasteczko Dziecięce w Podgrodziu koło Szczecina przyjęło już nowych mieszkanców. Letni turnus rozpoczął się 1.VII.1953 r.

Na zdjęciu: fragment miasteczka

CAF — fot. Pieńkowski

Dzieci łódzkie piszą z Mielna...

Każdego dnia poczta przynosi tysiące listów od dzieci przebywających na koloniach. Małe Alusie i Zosie, Adasie i Zdzisie opisują w nich rodzicom i krewnym, jak spędzają wakacje.

Pisząc do swych najbliższych, do najlepszych przyjaciół, dzieci łódzkie nie zapominają również i o „Expressie". Wczoraj właśnie wśród sterty różnych pism znaleźliśmy też ten miły liścik:

Kochany „Expressie"!

Przebywamy na koloniach letnich w Mielnie. Jest nas tu ponad 100 dzieci z różnych szkół łódzkich, a mianowicie: ze szkoły TPD nr 2, TPD nr 15, ze szkoły im. Pereca, z IX szkoły TPD oraz XI szkoły TPD.

Kolonia nasza znajduje się w cudownej okolicy. Mieszkamy w pięciu domkach letniskowych, stojących w lesie, tuż przy jeziorze i w pobliżu wiecznie szumiącego Bałtyku.

Jest nam tutaj więcej niż dobrze. Posiłki mamy obfite i smaczne. Czujemy się wspaniale!

Nasza drużyna wczasowa jest zorganizowana na sposób harcerski, ma swoją radę drużyny i zastępów, które wraz z kierownikiem kolonii i przewodnikiem drużyny kierują życiem całego kolektywu.

Niezmiernie jesteśmy wdzięczni ludowej ojczyźnie, że nam, dzieciom robotników łódzkich, pozwala w tak wspaniałych warunkach nabrać sił do dalszej nauki.

Serdecznie pozdrawiamy naszych kochanych rodziców i znajomych.

RADA DRUŻYNY:

Jadwiga Lewandowska, Alina Stefańska, Zofia Matczak, Anita Majer, Jadwiga Wołowicz, Teresa Pawliczak, Barbara Nyms, Gabriela Przybyła, Nadzieja Frenkiel, Elżbieta Krężlewska, Stanisława Rzetelska".

Dziękujemy za pamięć i życzymy jak najprzyjemniejszych wakacji!

W Domu Turysty będzie mogło nocować 600 osób

Trasa W—Z, MDM, a od niedawna Stare Miasto — to obiekty, które przede wszystkim odwiedzane są przez turystów zwiedzających Warszawę. Jednakże ruch turystyczny w stolicy napotyka poważne trudności, z powodu braku dostatecznej ilości miejsc noclegowych, jadłodajni turystycznych itp.

Aby usunąć definitywnie te trudności, u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Oboźnej rozpoczęto budowę dużego Domu Turysty na 600 miejsc noclegowych. Znajdować się tu będą 8-osobowe salki sypialne, sale jadalne, bufet, świetlica, ośrodek informacyjny i pokoje przewodników. Budowa Domu Turysty zakończona będzie w przyszłym roku.

Obrazki z miasta

Ona ma pociąg

„Sklep czynny do godziny 22" — oto wywieszka w sklepie spożywczym MHD nr 324 przy ulicy Narutowicza. Ci jednak, którzy pragnęli w dniu 9 lipca przed godziną 22 kupić coś w tym sklepie, przekonali się, że wywieszka „swoją drogą", a sklep — też swoją...

O godzinie bowiem 21.45 stanął w drzwiach sklepu jakiś mężczyzna i każdemu, kto pragnął wejść, oświadczał kategorycznie: „Nie puszczę więcej nikogo, bo ona ma pociąg i musi zdążyć".

Chodziło najwidoczniej o ekspedientkę. Klienci odchodzili „z kwitkiem" pocieszając się tym, że rozkład jazdy nie wprowadził ostatniego pociągu o godzinie 16...

Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej ku rozwadze...

Konsument nie kupi zepsutych jaj

Dnia 3 lipca sklep spożywczy MHD nr 208 przy ulicy Narutowicza 16 otrzymał z Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej siedem skrzyń jaj. Nazajutrz jedna z ekspedientek omal nie zemdlała podczas otwierania drugiej z kolei skrzyni tego transportu. **W skrzyni tej bowiem znajdowało się 16 rozbitych i uległych rozkładowi jaj...**

Z podobnymi faktami kierownicy sklepów spożywczych MHD mają do czynienia nie po raz pierwszy.

Sprawa nie przedstawiałaby się tak smutnie, gdyby CJ-D była skłonna uznawać swoje niedbalstwo i dążyć do zlikwidowania go. Niestety, CJ-D nie przejawia tej skłonności. Owszem, przyjmuje się reklamacje kierowników sklepów, ale na tym sprawa się zwykle kończy. Reklamacje nabierają „mocy urzędowej", a tymczasem do sklepów napływają w dalszym ciągu transporty zepsutych jaj.

Oto przykład:

Na początku czerwca kierownik sklepu, o którym mowa, reklamował dwie skrzynie jaj. Chodziło wtedy o to, że jaja w obydwu skrzyniach były zepsute — wynik złego kontrolowania metodą prześwietlania. Poza tym w jednej z nich, zakwalifikowanej w całości do I gatunku, znajdowały się jaja małe z pieczątką „D"...

Na skutek natychmiastowej i energicznej interwencji kierownictwa sklepu 10 czerwca skrzynie z zepsutymi i źle sklasyfikowanymi jajami CJ-D przyjęła do wymiany. Tej wymiany jednak do dnia dzisiejszego jeszcze nie dokonano...

Pracownicy MHD zobowiązali się nie dopuścić do sprzedaży wybrakowanych ani zepsutych towarów. Walcząc o wykonanie swych zobowiązań, ujawniają i będą nadal ujawniać i reklamować wszystkie braki przysyłane im jeszcze do sklepów przez niektóre placówki.

Centrala Jajczarsko - Drobiarska winna to wziąć pod uwagę i jak najszybciej naprawić niedociągnięcia. (g)

Złodzieja mienia społecznego

spotkała zasłużona kara

Za kradzież skóry — 2 lata obozu pracy

W dniu 7 lipca Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzyła m. in. sprawę byłego kierownika produkcji w Łódzkich Zakładach Wyrobów Rymarskich, **Jana Wojtaszewskiego,** zamieszkałego przy ulicy Jaracza 17.

Wojtaszewski w czasie pełnienia tej funkcji, tj. od kwietnia do końca 1952 roku, systematycznie okradał zakłady, wynosząc skórę. W ten sposób skradł w sumie 70 metrów kw. skóry świńskiej i 50 m kw. skóry cielęcej.

Złodzieja mienia publicznego spotkała zasłużona kara: **Komisja Specjalna skierowała go na 2 lata do obozu pracy.** (g)

Przed wyborem zawodu

Chcesz pracować w Nowej Hucie? Zgłoś się na Wólczańską...

Oczy całego kraju zwrócone są dziś na Nową Hutę. Tam przecież u boku starego Krakowa powstaje pierwsze w Polsce socjalistyczne miasto, powstaje gigantyczny obiekt przemysłowy.

Być przy narodzinach Nowej Huty, patrzeć jak tam, gdzie jeszcze do niedawna było szczere pole, wyrastają domy, ulice, najnowocześniejsze zakłady produkcyjne — to przecież wielkie szczęście. Dlatego też ściągają tam ludzie z całego kraju. Przyjeżdżają młodzi, pełni zapału i energii, by wespół z innymi budować to najmłodsze miasto.

Każdy, kto chciałby pracować w Nowej Hucie, może otrzymać skierowanie w oddziale zatrudnienia w Łodzi, ul. Wólczańska 18. Wyjeżdżający otrzymują bezpłatny przejazd oraz mają zapewnione kwatery w hotelach robotniczych.

Potrzebni są zarówno pracownicy wykwalifikowani jak i nie posiadający żadnych kwalifikacji, na miejscu bowiem, w toku pracy, każdy będzie mógł zdobyć zawód.

Zamiast płacić za każdy obiad — będziecie mogli wykupić abonament

— Proszę pana, chciałem zapłacić...

— W tej chwileczce...

„Chwileczka" przeciąga się nieraz bardzo długo. Konsument się niecierpliwi, szkoda mu czasu, a gdy wreszcie zalatany kelner zjawi się przy stoliku, znowu mija dłuższa „chwileczka", bo i rachunek trzeba sporządzić i z brakiem drobnych bywają kłopoty...

Toteż dyrekcja ŁZG-Wschód postanowiła wprowadzić w swych lokalach gastronomicznych abonamenty obiadowe, które zaoszczędzą konsumentom zbytniej straty czasu.

Abonamenty można będzie nabywać na cały miesiąc, na pół miesiąca, na tydzień, na dekadę. Cena obiadu wyniesie od 6 do 12 złotych w zależności od tego, czy dany zakład należy do I, II czy III kategorii. Oczywiście, potrawy można będzie wybrać, a jadłospis będzie tak ułożony, ażeby w ciągu tygodnia potrawy nie powtarzały się.

Jednocześnie ŁZG-Wschód przystępuje do organizowania wspólnych konferencji z komitetami blokowymi w celu zorientowania się, jakie są możliwości przyrządzania potraw na wynos dla celów gospodarstw domowych. (o)

Galanteria włókiennicza w kioskach ulicznych

W najbliższych dniach „Centrogal" uruchamia przy ul. Piotrkowskiej 137 kiosk uliczny z galanterią włókienniczą. Będzie tam można nabyć różnego rodzaju wyroby filcowe, chustki do nosa, chustki na głowę, letnie czapki męskie, krawaty, skarpety itd.

Nasze rady

STROSKANA MATKA: — Dziecko trudne do wychowania może być umieszczone w Domu Dziecka. W porozumieniu z kierownictwem szkoły oraz na jego wniosek może Pani wystąpić do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Oświaty (oddział opieki nad dzieckiem) z prośbą o umieszczenie syna we wspomnianym Domu Dziecka.

* * *

OB. SIERADZKI: — Zapytuje Pan, co zrobić jeśli nie można dojść do zgody ze swoim dłużnikiem, który przed wojną zaciągnął u Pana pożyczkę. Sprawę długów prywatnych, a więc zobowiązań z tytułów prywatno-prawnych, reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28. X. 1950 r. (Dz. Ustaw nr 50 z 1950 r. poz. 461). O ile dłużnik nie chce zastosować się do obowiązujących przepisów i w ogóle odmawia zwrotu pożyczki — pozostaje droga sądowa.

Z murów miasta znikną wreszcie stare plakaty i afisze

Przechodząc ulicami Łodzi, widzi się na każdym niemal domu, w każdej bramie rozliczne plakaty i afisze, których pstra mozaika na pewno nie stanowi ozdoby.

Stare, sprzed kilku lat plakaty, częściowo pozdzierane, zalepia się u nas nowymi, by po kilku tygodniach znów coś na nie nalepić i tak bez końca. Mury niektórych domów na skutek tego — straszą strzępami haseł i niegdyś pięknych rysunków, których barwę wyżarło słońce i zmył deszcz.

Obecnie jednak sytuacja ma ulec radykalnej zmianie. Początkiem będzie akcja, którą w najbliższych dniach przeprowadzą Zarządy Budynków Mieszkalnych wraz z Dozorami Sanitarnymi i MO. Będzie to akcja oczyszczania Łodzi ze starych plakatów, napisów, niepotrzebnych wywieszek itp.

Z murów miasta zniknie wreszcie ta cała skorupa brudu i niechlujstwa. A następstwem tego będzie ostry zakaz nalepiania plakatów i ogłoszeń w miejscach do tego nie przeznaczonych. Osobiście odpowiedzialnymi za porządek w tej dziedzinie będą dozorcy. (z)

Dla pewności...

Przed wyjazdem na wczasy ubezpiecz swoje mieszkanie

Wyjeżdżając na wczasy, martwimy się niekiedy, czy po powrocie zastaniemy nasze mienie domowe w całkowitym porządku. Bo przecież wypadki — jak to się mówi — chodzą po ludziach: może akurat wybuchnąć pożar, może zdarzyć się kradzież itp.

A przecież wystarczy przed wyjazdem zgłosić się do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i tam za małą opłatą ubezpieczyć pozostawione w mieszkaniu mienie. Składka roczna jest stosunkowo niska i wynosi 2 zł za każde 1.000 zł sumy ubezpieczenia.

Ubezpieczeniu podlegają wszystkie ruchomości znajdujące się w mieszkaniu, jak odzież, meble, książki, wszelkiego rodzaju aparaty, biżuteria itp. Ubezpieczający się podaje sumę, na jaką pragnie ubezpieczyć swoje mienie i po otrzymaniu polisy może ze spokojną głową jechać na wczasy, bowiem w razie pożaru lub kradzieży z włamaniem PZUW wypłaci mu w ciągu miesiąca pełną wartość utraconych przedmiotów.

By dokonać ubezpieczenia, wystarczy telefonicznie lub listownie zawiadomić PZUW, który przyśle na podany adres swego pracownika w celu dokonania formalności ubezpieczenia. PZUW w Łodzi mieści się przy Alei Kościuszki 57. (g)

Dżungla płonie... (24)



Szakir zauważył, że dowódcą kawalerii jest major de Rujt.

— A, zdrajca! — syknął przez zęby. —

— Majorze! — krzyknął zrozpaczony Edward. — Niech się pan zatrzyma!

— Robię to na rozkaz rezydenta! A pan jest tutaj zbędny! Niech pan ucieka, panie Dekker — odkrzyknął oficer.



W oczach Szakira zapłonął gniew. Rzucił się naprzód, skoczył w górę jak tygrys i w locie przeciął majorowi swoim krissem lewy bok.

— A! — krzyknął de Rujt, spadając z konia.

— Masz za swojego tuwan-basara! — zawołał Szakir i padł na ziemię, rozsiekany szablami galopujących jeźdźców.



Lawina wojska ruszyła przed siebie. Palisada kampongu runęła pod wybuchami ręcznych granatów. Wieś stanęła w płomieniach.

— Biali! Biali! — rozległo się wycie.

Dzielni Battakowie, aczkolwiek zaskoczeni znienacka, chcieli drogo sprzedać swoje życie.

— Do broni! — furknęły strzały i włócznie, zabłysły krótkie krissy.



SOBOTA.

PŁYWANIE: O godzinie 18 na basenie pływackim przy Al. Unii 2 odbędą się korespondencyjne zawody pływackie o puchar dowódcy okręgu wojskowego. Imprezę organizuje GWKS. Dokończenie zawodów w niedzielę o godzinie 10.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA: — Na boisku Spójni o godz. 11 spotkanie KS Spójnia — KS 9 Maja, zaś o godz. 17 — CTB — Widzew.

Na stadionie przy ul. Kilińskiego 188, godz. 11: Gwardia — Budowlani.

Na boisku w Parku Ludowym, godz. 11: Ogniwo — ZPB im. Marchlewskiego. Na boisku przy ul. Wołowej 2, godzina 11: KS Armii Ludowej — Kolejarz. W Zgierzu o godz. 15 spotkanie między Unią (Zgierz) a Stalą (Żychlin). Na stadionie przy ul. Armii Czerwonej 80, o godz. 11: mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej Widzew — LZS Suchedniów.

RADIO

NIEDZIELA, 12 LIPCA

10.50 Mozaika muzyczna. 11.50 „5:0 dla młodości". 13.15 Festiwalowe sygnały. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.10 Program lokalny. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Szczęście Frania" — komedia. 19.30 Melodie taneczne. 20.30 Na fali humoru i satyry. 21.30 Muzyka taneczna. 22.40 Wieczorna serenada.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. Jaracza — przedst. zamknięte — 19
Powszechny — „Dożywocie" — 19, „Ludzie z naszej ulicy" — 19, na wyjeździe w Tomaszowie
Mały — nieczynny
Muzyczny — nieczynny
Letni — „Mikado" — 19.30

KINA

BAŁTYK — Zagubione melodie — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 15
1 MAJA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20
MŁODA GWARDIA — Pani Dery — 16, 18, 20
MUZA — Taras Szewczenko — 18, 20
PIONIER — Dwaj żołnierze — 17, 19
POLONIA — Z cesarsko-królewskich czasów opowieści kilka — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — nieczynne z powodu remontu
REKORD — Pogromca Atamana — 18, 20
ROMA — Czarodziej Glinka — 18, 20
SOJUSZ — Panna bez posagu — 18.30
ŚWIT — Chłopcy znad Kranichsee — 18, 20
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
TATRY — Droga nadziei — 16, 18, 20
WISŁA — Zagubione melodie — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Pomysłowy sprzedawca — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Pomysłowy sprzedawca — 16.30, 18.3', 20.30
ZACHĘTA — Sadko — 18, 20
DWORCOWE — Pan Prokouk i spółka, Młode skrzydła, Wesoła II, PKF 27-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego. Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 11 do 19 za wyjątkiem sobót.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 6, Gdańska 80, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Odwiedzamy Spałę...

Jeden dzień wśród piłkarzy

GŁÓWNYM celem dwutygodniowego obozu piłkarzy Włókniarza w Spale jest odpoczynek. Zawodnicy mają poza sobą bogaty sezon piłkarski i potrzebne im jest całkowite odprężenie w odmiennych warunkach i otoczeniu.



Po przyjeździe do Spały pierwsze kroki kierujemy na boisko, pięknie położone wśród lasów. Pod rozłożystym dębem trener Radwański prowadzi pogadankę z grupą juniorów, która wyrosła z „pokolenia" trampkarzy. Za chwilę chłopcy przechodzą na boisko i trenują poszczególne fragmenty gry, a my przyglądając się rozmawiamy z trenerem Królem, tym tak bardzo oddanym nauczycielem piłkarzy. Król wnikliwie analizuje poziom i postępy poszczególnych graczy ligowych, omawia ich wady, podkreśla zalety.

— Zawsze podkreślam — oświadcza trener — że w meczach spokój jest najważniejszy. Jakże często zdarza się, że drużyna dużo słabsza technicznie i taktycznie wygrywa właśnie dzięki opanowaniu nerwów. Dlatego chcę, żeby moi chłopcy nabrali tu na obozie kondycji, odporności nerwowej, spokoju i żeby w końcu odczuli „głód piłki". Tymczasem dajemy im tylko gimnastykę poranną i marszobiegi...

Juniorom trener Radwański „nie popuszcza" — trenują co dzień.

Że chłopcy odczuwają już „głód piłki", przekonaliśmy się na plaży. Tu, na trawie, nad brzegiem Pilicy wypoczywa grupa ligowców. Kłaczek i Kokot nie mogą usiedzieć bezczynnie i podają sobie piłkę główką. Raz... dwa, raz... dwa — piłka równym łukiem wędruje z głowy na głowę. Koledzy głośno liczą: 47, 48, 49... piłka spada na trawę. Następna para w „konkursie" główek — to Pilarski i Walczak.

— Czy mieliście tu jakiś rekord dnia?

— Tak, ponad 200 odbić — odpowiadają chłopcy ze śmiechem — myśleliśmy, że trzeba będzie walczącym kolegom przynieść obiad, a może i kolację na plażę...

W drodze na obiad podbiega do nas Jańczyk w towarzystwie młodej dziewczyny.

— Koleżanka jest tu z ogólnopolskim obozem studenckim i nie wierzy, że Łódź zdobyła w tym roku mistrzostwo Polski w koszykówce. Nawet się założyłem!

Potwierdzamy słowa Jańczyka, który przecież w tym zwycięstwie ma swój „udział".

— Teraz wierzę. Masz u mnie tabliczkę czekolady — przytakuje miła studentka z Wybrzeża.

Piłkarze Włókniarza korzystają z ogólnego wyżywienia FWP, przez co obie sale jadalne są szczelnie zapełnione. Spała nigdy jeszcze nie gościła tylu wczasowiczów. Jedna kuchnia musi wyżywić przeszło 900 osób. Duża to zasługa kierownika Ciesiulskiego, że wszystko idzie sprawnie. Jedzenie jest smaczne i obfite. Dba on o wczasowiczów i o obozy sportowe, których jest w Spale kilka.

Po południu prawie wszyscy piłkarze zbierają się na korcie tenisowym, gdzie ma się odbyć błyskawiczny turniej: wczasowicze — sportowcy. Turniej, oczywiście, o charakterze rozrywkowym.

W drodze na kort rozmawiam jeszcze z Pilarskim i Rosińskim. Dla obu najbardziej pamiętny w tym sezonie był mecz z OWKS Kraków.

— Cała nasza drużyna grała wtedy tak jak powinniśmy grać zawsze — mówi Pilarski.

A Jezierski wspomina mecz z Dynamo (Drezno). Wtedy specjalnie mu „szło" i był doskonale usposobiony.



— W niedzielę rozegramy tu spotkanie towarzyskie dla wczasowiczów. Zespół ligowy spotka się z rezerwą ligi. Ja proponuję spotkanie żonaci — kawalerowie, ale żonatych jest tylko dziewięciu.

— No, to trzeba szybko tych dwóch ożenić!

Na korcie Szczurzyński i Kowalec próbują swych sił w grze podwójnej z parą Baran — Zygmuncik, a Kobyłecki — kierownik sportowy wczasów, dochodzi w grze pojedynczej do finału, który rozgrywa z Baranem.

Baran ma gorący doping kolegów. Obaj grają „zaciekle". Przy stanie 5:5 musimy, niestety, opuścić korty, sympatyczny zespół piłkarzy Włókniarza i malowniczą Spałę. Autobus do Łodzi nie będzie czekał!

EMES

Po raz pierwszy w historii wyścigu „Dziennika" i „Expressu" zobaczymy na starcie kobiety

Nie ma dnia, żebyśmy nie musieli zawiadamiać naszych Czytelników o nowych szczegółach wielkiego wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika" i „Expressu".

Niemal każda godzina przynosi bowiem nowe listy zawodników, nowe projekty, koncepcje itd.

Przed kilku dniami donosiliśmy o rekordowej ilości zawodników, zgłoszonych przez Gwardię. Dzisiaj znalazło się już koło sportowe, które wyprzedziło ją o „głowę". Jest nim KS przy ZPW im. Świerczewskiego, które zgłosiło 53 zawodników. Na czele listy znajdują się — Tadeusz Gabrych, Świercz, Pijanowski i Olczyk. Najwięcej kolarzy, bo aż 31 zgłoszono do wyścigu turystów. Fakt ten jest wymownym dowodem dbałości koła o młody narybek kolarzy, z których kto wie, może wyrosną w przyszłości sławy kolarskie.

Przedstawiciel tego koła przedłożył nam bardzo ciekawy projekt. Otóż zaproponował wystawienie drużyny koła rek. Według jego oświadczenia samo tylko koło sportowe gotowe jest zgłosić do wyścigu 10 zawodniczek.

Niewątpliwie i w innych kołach znajdują się kobiety uprawiające kolarstwo. Dlatego też koncepcję ob. Kopackiego postanowiliśmy przeanalizować. Być może, że po raz pierwszy w historii naszego wyścigu zobaczymy na starcie kobiety. Oczywiście startowałyby one na dystansie nie dłuższym niż 10 km.

Mówiąc o zgłoszeniach, nie można pominąć milczeniem tych, które napłynęły od koła terenowego Włókniarza w Tomaszowie oraz koła Ogniwa przy MPK. Ogółem oba koła zgłosiły 31 zawodników, którzy będą startować w wyścigach II, III i w wyścigu turystów.

Sport na wesoło



...No, teraz to już na pewno trafię w bramkę!

Dla uczczenia 22 Lipc
Dalsze zobowiązania łódzkich sportowców

Dla uczczenia 22 Lipca sportow zrzeszeni w kole przy ZPB im. I Dyw zji Kościuszkowskiej podjęli szereg bowiązań.

M. in. członkowie sekcji boksersk postanowili przepracować 100 robocz godzin przy przesuwaniu stojaka przyrządów i 50 godzin przy naprav ringu. Członkowie sekcji tenisowej p stanowili przepracować 200 roboczoc dzin przy torze przeszkód, malowar siatek i niwelacji terenu pod budo ściany tenisowej. Sekcja zapaśnicza bowiązała się przepracować 80 roboc godzin przy budowie toru przeszk zaś zawodnik Klemberg — wyrepe wać dwa manekiny. Członkowie sek gimnastycznej postanowili m. in. prz gotować na dzień 22 lipca, grupę, k ra w czasie defilady wykona ćwiczer w marszu.

Niespodzianka II etapu wyścigu CWK

Na mecie II etapu wyścigu CWKS Lublin — Radom, miłośnicy kolarstw przeżywali nielada emocję, których starczyli im nasi najlepsi szosowcy.

Etap ten okazał się szczególnie pec wy dla takich zawodników jak: Wójc Wilczewski, Królak, Gabrych, Ulik i binski, którzy mieli defekty na skut wybitnie trudnej szosy między Puław mi a Radomiem. Na pokrytej ostry drobnymi kamieniami nawierzchni szosy wszyscy ci kolarze przebijali my i dlatego na mecie w Radomiu za oni dalsze miejsca, co jest dużą nies dzianką.

Wyniki indywidualne:

1) Preczyński (Spójnia) — 3:03,10 Więckowski (CWKS) — 3:03,11, 3) zurek (OWKS Lublin) — 3:03,58, Chwiendacz (Górnik) — 3:06,20, 5) galski (OWKS Lublin) — 3:06,20.

Wyniki drużynowe:

1) OWKS (Lublin) — 9:17,48, CWKS — 1—9:20,05.

Na pierwszy ogie — CWKS
Węgrzy już są w Warszaw

W piątek, 10 bm. w godzinach r nych przybyli do Warszawy węgier piłkarze — drużyna „Kinizsi", kt rozegra w Polsce 3 spotkania.

W niedzielę, 12 bm., „Kinizsi", ro gra na stadionie WP o godz. 17.00 s kanie z CWKS-em, wzmocnionym pr kilku zawodników krakowskiego OW

Pierwsze wyniki turnieju tenisowego o mistrzostwo Wybrzeża

W czwartek, 9 bm., na kortach Ogniwa w Sopocie nastąpiło otwarcie ogólnopolskiego turnieju tenisowego o mistrzostwo Wybrzeża. W turnieju bierze udział 48 mężczyzn, 22 juniorów, 16 kobiet i 14 juniorek.

W pierwszych grach eliminacyjnych największą niespodziankę sprawiła 16-letnia juniorka Filip z Krakowa, która stoczyła równorzędną walkę z Rudowską (Warszawa). Młoda krakowianka przegrała w trzech setach 4:6, 6:2, 2:6.

A oto pozostałe ciekawsze wyniki:

Mężczyźni: Beldowski (Warszawa) — Kamiński (Gdańsk) 12:14, 6:2, 6:2, Kwiatek (Warszawa) — Orlikowski (Gdynia) 7:5, 6:3, Trechciński (Warszawa) — Tomaszewski (Szczecin) — 6:4, 6:4, Korneluk (Sopot) — Skoczylas (Stalowa Wola) — 7:5, 7:5, Piotrowski (Warszawa) — Perski (Sopot) 6:4, 6:3, Radzio (Warszawa) — Majewski (Sopot) 6:3, 6:4, Olejniszyn (W-wa) — Wisławski (Łódź)—6:2, 6:0.

Kobiety: Gergikówna (Sopot) — Ły kowa (Kraków) — 6:2, 6:1, Andruto (Szczecin) — Dalkowska (Wrocław) 6:1, 6:1.

W grze podwójnej mężczyzn pa Olejniszyn — Tłoczyński pokonała pa Wellman — Polczyński 6:3, 6:3.

Narciarze Gwardii wyjechali do CS na slalom letni

9 bm. z Zakopanego przez Łysą lanę do Czechosłowacji wyjechała ek narciarzy Gwardii, zaproszona na wody narciarskie przez Słowacki Zw zek Narciarski i Zrzeszenie Sporto Czerwona Gwiazda. Zawody rozegra zostaną jako slalom letni - specjalny niedzielę, 12 bm. w Zielonym Lesie Wysokich Słowackich Tatrach.



120)

— Jak ich łupną młodzieżowcy, to ruszą się! — zacierał ręce Sandler latając po pokoju. — I sprawa już nie będzie o was, tylko o ich głupi upór. A na terenie partyjnym trzeba postawić to swoją drogą. Ten wasz Budnik to głupiec i lewak. On musi odpowiadać za taką atmosferę i nagonkę na przodowników.

Markowski milczał.

— Zrobione! — ciskał się po pokoju Sandler. — Wy, Markowski, siedźcie cicho, żeby nie wyglądało, że to wasza namowa. Ja i Warkusz postawimy sprawę u mistrza. Niech tylko spróbują coś kręcić!

Tak więc w pierwszych tygodniach sierpnia stanęła do współzawodnictwa samodzielna brygada młodzieżowa zwana „Brygadą Bumelantów", obejmująca pięciu młodocianych niterów: Warkusza, Mydlarza, Sądeckiego, Karpiaka, Krupowiesa. Brygadzistą został Warkusz. Pracować mieli przy nitowaniu drugiego Lewantu, tam gdzie Krym i jego ludzie.

Markowski dobrał sobie dwóch nowych ludzi do swojego zespołu na miejsce Mydlarza i Warkusza. Jeden nazywał się Cichowlas, drugi Ceynowa. Byli to starzy niterzy, pracujący od paru lat na stoczni i nie mieli nic przeciwko temu, ażeby spróbować nowego systemu. Jeździli dotąd na remonty.

— — — — — — — —

Inżynier Gloger był już dwa razy u dyrektora. Błyski okularów i zaostrzona jak u sępa twarz zdradzały podenerwowanie Glogera. Herczyński pokazał się tylko raz w ceratowych drzwiach gabinetu, poprosił o połączenie z Bergerem, pogładził się po włosach, powtórzył: — Tak, tak — i zniknął za drzwiami. Za trzecim razem Gloger przyleciał wściekły.

— Słuchajcie, towarzyszu dyrektorze, byłem przed chwilą na tej nowozbudowanej hali obrabiarek i wpadam na majstra. „Chodźcie, inżynierze, pokażę wam coś" — mówi do mnie. „Co?" — pytam. — „Ano, ładne kwiatki — mówi — chodźcie sami zobaczyć, bo jak meldowałem dwa razy, to nikt nie raczył się tym zainteresować. Zobaczycie, jak to się u nas buduje. Panie — powiada — przecież to milionowe straty!" Zdenerwowałem się — o co chodzi? „Woda leje się na obrabiarki — wystękał wreszcie — parę większych deszczów i maszyny, najdroższe, świeżo sprowadzone maszyny — pójdą na szmelc". Idę do tej hali, wiecie, tam na końcu. Hala jeszcze nie tynkowana, świeżo ustawione obrabiarki, patrzę: siedem maszyn przykrytych brezentem, nie pracują. Dzisiaj nie było dużego deszczu. Całe szklane pokrycie dachu cieknie. Kto winien, nie wiem. Szklarze robili naszym szkłem. Kto takie szkło sprowadził, kto podał rozmiary, kto płacił i planował inwestycje? To jest sabotaż, to jest jawny sabotaż! Sprawa nadaje się do prokuratury.

Gloger trząsł się cały z pasji siedząc na fotelu. Herczyński zagryzał wargi i szybko ważył coś w myślach.

— Kiedy dach był kryty?

— Teraz, w końcu lipca. I równocześnie montowane były obrabiarki. Chodziło o to, żeby natychmiast uruchomić otrzymany park maszynowy. Korzystaliśmy z paru dni pogody, robiło się dzień i noc. Montowaliśmy maszyny, kiedy jeszcze dach nie był pokryty, ryzykując, że ulewa może wszystko zniszczyć. Szczęśliwie deszczu nie było. Za to teraz, jak maszyny powinny pracować, niszczeją od deszczu będąc pod dachem.

Dyrektor już nakręcał numer.

— Panno Tosiu! Z Fałowskim. Inwestyc ny? Tu Herczyński. Pan Fałowski? Pro natychmiast do mnie z dokumentami do czącymi hali G. Co?... Natychmiast! Co? mnie nic nie obchodzi. Proszę przyjść naty miast. Z rachunkami, tak, tak, z rachunk mi.

Za chwilę zjawił się urzędnik z teczką kumentów. Fałowski był krótkowidzem. jego oczach za powłoką grubych szkieł b coś martwego.

Palce Glogera szybko przebierały w dokumentach.

— Pieniędzy nie było. Zużyto szkło z magazynów. Kto podpisał asygnaty? Artymowski — mówił dyrektor pół do siebie, pół do Glogera. — Pamiętam, w budowlanym zastrzegli, że to szkło jest potrzebne. Pan był przy tym?

— Byłem — potwierdził Fałowski.

— Halo! Artymowski! — łączył się już dyrektor. — Wyście dali szkło na halę G?

— Tak, panie dyrektorze! — zaszumiało w słuchawce. — Pan dyrektor pamięta, była dyskusja. Chodziło o pośpiech. Ale ponieważ inżynier Wesołowski stwierdził kategorycznie, że tamtych kredytów nie wolno mu ruszać, a przelewu jeszcze nie było, więc...

— Musieliśmy kryć, bo maszyny stały. — wtrącił Gloger.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-23248